Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 186 | Kraków, środa 15 sierpnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Manifest Międzynarodówki Socjalistycznej

Dziesięć lat minęło od zakończenia wojny światowej. Mimo uroczystych przyrzeczeń, które rządy dały narodom, **pokój nie jest jeszcze zapewniony**, zbrojenia na wyścigi znów się rozpoczęły, ludy nie mają jeszcze poczucia bezpieczeństwa, które dopiero w całej pełni może im dać socjalizm, który wraz z panowaniem klasowem usunie także **powody wszystkich przeciwieństw narodowych.**

Mniejszości narodowe są dalej uciskane, wielkie mocarstwa przeszkadzają albo nadużywają ich dążeń do oswobodzenia się. W pewnych krajach **demokracja została zduszona przez dyktatury**, — które — mimo różnic co do formy — przecież przedstawiają równe niebezpieczeństwo dla oswobodzenia klasy robotniczej i dla pokoju świata.

Wszędzie, w każdym kraju, kapitalizm, skorszy do walki i chciwszy rabunku niż kiedykolwiek, usiłuje **przerzucić ciężary wojny na robotników**, czy to przez niesprawiedliwe i uciążliwe podatki, czy to przez zarządzenia gospodarcze i finansowe, które sprowadziły bezrobocie i skazały miljony ludzi na nędzę.

Poprzez wszystkie granice opanowały coraz potężniejsze, coraz silniej ze sobą związane trusty przemysłowe i koncerny przemysłowe produkcje i państwa. Poparty przez uprzemysłowienie państw rolniczych, w szczególności Chin, Indji i krajów kolonjalnych, rzuca się kapitalizm na kolorowych proletarjuszów, pozbawionych jeszcze ochrony wszelkich organizacyj zawodowych, organizując przez bezwstydny wyzysk tych robotników **brudną konkurencję przeciw robotnikom Europy i Ameryki.**

Do wszystkich

JĘCZĄCYCH POD DYKTATURĄ

kapitału i pod dyktaturą politycznego despotyzmu; do wszystkich, których uciska niepewność co do przyszłości, którzy chcą **sprawiedliwości w społeczeństwie i pokoju w świecie**, zwraca się nasz manifest. **Przyłączcie się do Międzynarodówki Socjalistycznej!** Pomóżcie nam zapewnić z nią i przez nią zwycięstwo socjalizmu, a przez niego rządy robotników w związku pojednanych narodów!

Socjalistyczna Międzynarodówka robotnicza była tą siłą, której świat zawdzięcza pierwsze postępy na drodze do porozumienia się ludów, mimo ogromnych trudności w czasie powojennym, mimo rozłamu wśród klasy robotniczej i mimo wzmożonej koncentracji kapitału. Międzynarodówka była tą siłą, która przez pracę dla porozumienia we Frankfurcie, Hamburgu i Marsylji i dzięki niestrudzonej akcji wielkich swych partyj doprowadziła **do porozumienia między wielkiemi mocarstwami Europy zachodniej i środkowej**, które tworzy istotną podstawę pokoju. Międzynarodówka była tą siłą, która przeciw zgubnym środkom przymusu i gwałtu reprezentowała pokojowe rozwiązanie sprawy reparacyj i która i teraz usiłuje zmusić rządy do spełnienia przyrzeczeń co do obowiązkowego rozjemstwa, ogólnego rozbrojenia ludów i zupełnej likwidacji wojny.

Pod ich naciskiem, pod naciskiem mas robotniczych i chłopskich rządy są zmuszone uznać wojnę za zbrodnię przez uroczyste oświadczenia, w których Międzynarodówka odnajduje słowa, które sama pierwsza wypowiedziała.

Treść **paktu Kelloga**, do którego podpisania rządy się zabierają, zawiera nieograniczone wyrzeczenie się wojny, zostaje on jednak sfałszowany przez niemożliwe do przyjęcia zastrzeżenia niektórych rządów, a jego skuteczność byłaby przez wykluczenie Unji sowieck. jeszcze bardziej zmniejszona. Pozostanie on faktycznie **martwą literą, jeżeli robotnicy nie połączą się dla zdobycia władzy politycznej**, aby rozszerzyć pakt bez wyjątku na cały świat, aby pokój nietylko głosić, ale go zorganizować i w ten dopiero sposób z martwej litery zrobić żywą rzeczywistość.

DO ROBOTNIKÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH!

Dlatego manifest nasz zwraca się do robotników Europy. Równocześnie jednak zwracamy się do robotników w Stanach Zjednoczonych, tego kraju, w którym najpotężniejsza plutokracja świata fałszuje demokrację i uciska robotników. Do was wołamy: kapitaliści waszego kraju głoszą wasze dobre powodzenie; czy nie widzicie jednak, że to dobre powodzenie zaczyna znikać? Czy nie widzicie, jak pośpiech w pracy zużywa i wyciska was? Czy nie widzicie, że wasz kraj jest jedynym wśród krajów postępowych, którego rząd nie poczynił żadnych zarządzeń przeciw bezrobociu na wypadek choroby i starości robotników, jedynym, w którym akcja zorganizowanych robotników jest ograniczana zakazami sędziowskiemi?

Kapitaliści waszego kraju głoszą z dumą, że wasza stopa życiowa jest wyższą niż waszych braci w innych krajach. — Jednak kapitał amerykański płynie bezustannie do Europy i Azji, aby tam znaleźć tańsze siły robocze, których wyzysk grozi waszej stopie życiowej przez wzrost bezrobocia. Kapitaliści waszego kraju udają, że walczą w pierwszym szeregu o pokój, a równocześnie organizują wojskowe interwencje w Nikaragui i innych krajach kontynentu amerykańskiego.

Dlatego wstąpcie w nasze szeregi, stańcie na czele klasy robotniczej, jak wasz kapitalizm stoi na czele klas kapitalistycznych całego świata.

DO UCISKANYCH LUDÓW WSCHODU!

Manifest nasz zwraca się także do uciskanych ludów Wschodu. Witamy wasze walki o wyswobodzenie. Witamy sukces **rewolucji narodowej w Chinach** nad kapitałem światowym. Żądamy od rządów imperjalistycznych, aby odwołały swe wojska i okręty wojenne z Chin, aby uznały prawo Chin do suwerenności, aby zwróciły im zupełną wolność ustawodawstwa i administracji celnej, aby zrzekły się przywilejów eksterytorjalności, aby zwróciły koncesje i uznały rząd narodowy.

Protestujemy przeciw absolutystycznemu zamachowi stanu **w Egipcie**, który na trzy lata odebrał ludowi egipskiemu parlament. Dla ludu egipskiego żądamy rzeczywistej niezawisłości i przyjęcia go do Ligi narodów. Żądamy, aby kanał Sueski, ta wielka droga łącząca Wschód z Zachodem, był postawiony pod ochroną Ligi narodów i dlatego, aby wojska angielskie opuściły terytorjum Egiptu.

Uznajemy prawo narodów **Indji** do zupełnego samostanowienia i popieramy ich dążenia do jego rozszerzenia.

Jeżeli jednak popieramy narodowe walki wolnościowe uciskanych narodów Wschodu, to z drugiej strony nie zapoznajemy, że narodowe uwolnienie przygotowuje wprawdzie grunt pod walkę społeczną, ale samo przez się nie oznacza jednak uwolnienia społecznego. Krwawe rzezie w Szangaju i Kantonie pokazały, że proletarjat Wschodu robi dziś tesame krwawe doświadczenia, które proletarjat Europy zrobił w dziewiętnastym wieku. Burżuazja korzysta z rewolucji proletarjatu, ale zwraca się przeciw robotnikom, gdy ci żądają swego udziału w owocach wspólnie odniesionych zwycięstw.

Młody ruch robotniczy Wschodu musi korzystać z doświadczeń klasy robotniczej bardziej postępowych krajów przemysłowych Europy i uczyć się używać ich metod walki. Dlatego wzywamy robotników Wschodu, aby się do nas przyłączyli.

ZA DEMOKRACJĄ, PRZECIW FASZYZMOWI I BOLSZEWIZMOWI

Nasza akcja, walka międzynarodowego proletarjatu o wyswobodzenie i o pokój może być skuteczną tylko **na gruncie wolności politycznej**. Demokracja, związana istniejącemi stosunkami siły, nie jest dla klasy robotniczej celem sama przez się. Tworzy ona jednak ważny środek, aby **w następstwie równości politycznej urzeczywistnić równość społeczną**. Klasa robotnicza osiągnie ten cel tem wcześniej, im konsekwentniej będzie prowadzić swą walkę w ramach mieszczańskiej demokracji, przez wyzyskanie praw i swobód politycznych rozszerzy swe pozycje siły i w ten sposób stworzy **warunki dla utworzenia demokracji proletarjackiej.**

Z całą siłą powstajemy **przeciw dyktaturze jednej sekty albo jednego człowieka**, jakąkolwiek postać ta dyktatura przybiera. Powstajemy **przeciw faszyzmowi**, który uciska wolność wewnątrz kraju i zagraża pokojowi na zewnątrz, tworząc w ten sposób niebezpieczeństwo nietylko dla narodu, który uciska, ale i dla narodów demokratycznych, których rozwój krępuje.

Międzynarodówka piętnuje akcje faszyzmu włoskiego, który stara się zebrać około siebie wszystkie reakcyjne państwa bałkańskie i morza Śródziemnego jako „święte przymierze" przeciw krajom wolności, — akcje, ułatwiane przez nawpółdyktatorskie rządy w Rumunji, Jugosławji i na Węgrzech.

Międzynarodówka wskazuje na **poważne niebezpieczeństwa konfliktu między dyktaturami na Litwie i w Polsce.** Wzywa robotników i chłopów Litwy, aby dalej prowadziły walkę z systemem dyktatorskim i **popiera z całego serca walkę klasy pracującej w Polsce przeciw metodzie rządzenia, która pod pozorem zmiany form demokracji grozi zniszczeniem demokracji samej.**

Międzynarodówka **piętnuje przed ludami wszystkich krajów** stanowisko burżuazji nacjonalistycznej, która jeszcze wczoraj przyznawała się do wolności indywiduum przeciw zamachom państwa, dziś zaś rywalizuje w pochlebstwach dla bezwstydnej dyktatury, która pod pozorem nowej ustawy zawodowej gnębi robotników.

Międzynarodówka musi jednak powiedzieć i robotnikom, że ta niebezpieczna i silna reakcja polityczna doznaje poparcia przez stanowisko bolszewizmu, który we wszystkich krajach wprowadza rozłam w klasę robotniczą, a przez to wzmacnia partje i rządy burżuazyjne, przedłuża ich panowanie i zaostrza je, jak to niedawno dowiodły wydarzenia we Francji, Niemczech i Polsce.

W Moskwie dopieroco kongres Międzynarodówki komunistycznej uchwalił program, który uznaje powrót do wojen imperjalistycznych za nieunikniony a całą swą nadzieję pokłada w tem, że z nowej wojny światowej wyjdzie nowa rewolucja. Co za **szaleństwo liczyć nadzieje klasy robotniczej na nowe wojny**, zamiast połączyć wszystkich robotników świata do niezmordowanej walki przeciw powrotowi krwawego barbarzyństwa!

Nie jesteśmy ślepi wobec heroicznych usiłowań mas robotniczych Unji sowieckiej w walce z kapitalizmem i białą kontrrewolucją. Jednak w 11 lat po rewolucji widzimy dalsze trwanie przesileń gospodarczych; widzimy, że **dyktatura terorystycznej mniejszości** przeszkadza rozwinięciu się sił produkcyjnych kraju, podczas gdy równocześnie **robotnikom państwa sowieckiego zabrania bronić ich interesów**, podczas gdy ta mniejszość trzyma uciskane ludy wbrew ich woli pod swem panowaniem, jak to rząd sowiecki sam niedawno przyznał się w dokumentach ogłoszonych o Gruzji.

My, w socjalistycznej Międzynarodówce robotniczej połączone partje, jesteśmy tak jak pierwej zdecydowane **bronić republiki sowieckiej przeciw każdemu wrogiemu wystąpieniu rządów kapitalistycznych i przeciw każdemu kontrrewolucyjnemu atakowi**, oraz jesteśmy zdecydowane żądać od wszystkich państw, aby utrzymywały z nią pokojowe i normalne stosunki.

Jednak narówni z robotnikami całego świata wzywamy robotników Unji sowieckiej, aby się z

nami połączył na podstawie proletarjackiej polityki światowej, która nie jest oparta na nadziei na nową wojnę, lecz na uznaniu konieczności obrony demokracji, gdzie jest zagrożona, na przywróceniu jej, gdzie została zniszczona i zrobieniu z niej instrumentu dla uwolnienia klasy robotniczej.

Rozłam w proletarjacie osłabia jego siłę.

Połączenie się klasy pracującej byłoby nową podnietą, która zrobiłaby jej walkę o pokój i wolność społeczną niemożliwą do odparcia.

Przez połączenie się do zwycięstwa nad kapitalizmem i imperjalizmem!

Przez połączenie się do zdobycia władzy a temsamem socjalizmu!

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kongres Socjalistyczne Międzynarodówki Robotnicz.j

diubał i gdzieś z tyłu wyjął order „Virtuti Militari", ale order austrjacki, tak tylko nazwany i powiedział. Masz. Potem gdzieś z tyłu wyciągnął pruski order. Masz. Oni mają te same. Zawróciłi i poszli. Te ordery obce na tyłach noszono, a na piersiach dumnie odznaki z memi literami. To jest moja brygada.

„NI TO KOŚCIUSZKO, NI TO KORSYKANIEC"

— Jeszcze jedno wspomnienie. Brygada w owe czasy dostała państwo, a ich komendant dostał Naczelnika. W tym samym mundurze, w którym pośród innych chodziłem, reprezentowałem państwo polskie, przyjmując posłów z całego świata. Byłem Naczelnikiem i żywo sobie przypominam określenie, które jeden z przybyłych z Rosji generałów powiedział, patrząc na mnie: „Ni to Kościuszko, ni to Korsykaniec".

Nawiązując do tej uwagi, mówił dalej marszałek:

— O Korsykańcu marzyła młoda głowa, gdym biegał po tem mieście. O Korsykańcu naczytałem się tyle anegdot, tyle baśni. Gdym wrócił do Belwederu, przypomniało mi się natychmiast, że Napoleon źle jeździł konno i często z konia spadał. Jechał gdzieś w bój i wówczas jeden z gwardjaków spadł z konia, a Napoleon mu powiedział: „Niezgraba!" Lecz Pan Bóg go ukarał, bo po niechaniu 60 kroków, Napoleon spadł z konia, a wtedy mija go w pełnym galopie gwardjak i pyta: „A teraz, kto niezgraba?"

Wśród korowodu anegdotycznych osobistych wspomnień, jedno, dotyczące Wilna, miało ogólniejszy charakter, choć marszałek Piłsudski mówił o Wilnie z punktu widzenia uczuciowo-osobistego:

APOTEOZA WILNA

Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czem dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie. I biegłem ku Wilnu pieszczotliwą myślą, tworząc sam dla siebie pieściwe pieszczoty dzieła. Jedna z moich książek tak właśnie powstała, w murach Magdeburga. Czar, zakuty we wspomnieniach urok odrodzenia, rzucony w szale tam niegdyś. Wszystko to razem składało się na marzenia człowieka co nie wie, czy jutro do grobu się nie położy. (Głos: Tak jest Panie Komendancie). Minęło lat parę i byłem znowu z Wami i gdym marzył i myślał o Wilnie w warszawskim Belwederze zamknięty, myślałem także i o was i gdym w bój zawołał, by Wilno zdobyć, was do siebie powołałem, marzyłem, sądziłem, że dwa serca zbratane dadzą mi to, o czem dusza marzyła. Wilno musi być moje. (Oklaski długotrwałe). I jak wyście mi na to odpowiedzieli; żywo pamiętam tę chwilę.

„WSPANIAŁY PREZENT"

Wilno w owym czasie, gdy Polska ledwie żyć poczynała, gdy ze wszystkich stron żądano naszej ziemi, dłonie ku niej wyciągano, gdy bitwy na wszystkich ścianach Rzeczypospolitej i wojna trwała, gdy inne państwa już były spokojne, gdy działa u nas grzmiały, gdy tam spokoju już doznali. Wilno dalekie było od myśli i Wilno dalekie było od zakłopotania serca wszystkich. Wyście stanowili najpewniejszego żołnierza, który mnie nigdy w wojsku nie zawiódł, który dał mi wszystko, co żołnierz wodzowi dać musi. Was powołałem. Szła wielkanocna pora, gdy batałjon za batałjonem, szwadron za szwadronem do Wilna śpieszyli. I szła pogwarka wśród wiary: „Komendant nasz Wilno kocha, na Wielkanoc Wilno w prezencie Mu damy". Prezent wspaniały.

„ZAKŁÓĆCIE SPOKÓJ"

Do Wilna nawiązał marszałek Piłsudski i zakończenie swej mowy — w duchu wesołym, żołnierskim:

— Gdy kończę i kończę w Wilnie, życzę Wam, byście dzień dzisiejszy, dzień naszego święta, spędzili istotnie tak, jak było to niegdyś, byście miastu spokój zakłócili, by miasto zadrżało w waszych objęciach tak, jak drżało ongiś, gdyście tu marszem zwycięskim wchodzili.

Mowa marszałka Piłsudskiego w Wilnie

na VII Zjeździe legjonistów

Datę 12 sierpnia — dzień zjazdu legjonistów w Wilnie — podkreślano zgóry w kalendarjum politycznem, jako „dzień krytyczny". Oczekiwano jakiegoś znamiennego oświadczenia marszałka Piłsudskiego. W kraju — po poprzedniej jego w gwałtownym tonie utrzymanej mowie, będącej jakby próbnem podłożeniem miny, celem wstrząśnięcia naszym ustrojem sejmowym, sądzono, że przemówienie wileńskie marszałka odsłoni jego plany zwężenia frontu sejmowego — ograniczenia kompetencyj przedstawicielstwa ludowego. To przypuszczenie podsycała i jedna z agencyj telegraficznych swojemi zapowiedziami.

W innym kierunku usiłował nastroić Europę na nutę wyczekującą ważnych rozstrzygnięć — bliski sąsiad Wilna, Woldemaras. Podnosił on alarm niebywały, że zjazd wileński to zamaskowana wyprawa na Kowno, to jeno pretekst do najazdu zachłannego sąsiada na Bogu ducha winną ziemię kowieńską... Zjechała tedy do Wilna znaczna korespondentów pism zagranicznych gromada — mężnie przybyli na „niebezpieczny" grunt i chwilę nawet litewscy dziennikarze kowieńscy... Nie zostali oni w Wilnie internowani, lecz gościnnie rozkwaterowani przez syndykat dziennikarzy wileńskich.

Tymczasem ten napływ dziennikarzy do Wilna okazał się dla nich mało-popłatnym. Doznali zawodu. Przemówienie marszałka Piłsudskiego było dalekie od wszelkiej polityki. — Obliczone było wyłącznie na legjonistów, usiłowało roztoczyć w ich gronie nastrój jak najbardziej intymny. Było raczej mową komersową — pełną dla obcych dziennikarzy wspomnień, mało zrozumiałych dla nich. Pośrednio tylko mogli ci przedstawiciele prasy zagranicznej wynieść z tego, co usłyszeli i ujrzeli pewną polityczną lekcję: co do charakteru Wilna, które żywo reagowało na zwroty marszałka Piłsudskiego, podkreślające jego szczególne ukochanie tego miasta, jego „regjonalizm" wileński. — Można sobie wyobrazić, jak nieswojo czuli się dziennikarze kowieńscy w tej atmosferze „swojego", a będącego tylko pod „okupacją" polską Wilna, jak nie do pozazdroszczenia była ich rola.

* * *

ZJAZD LEGJONISTÓW

Wilno zaroiło się nietylko od legjonistów. Zjechała generalicja, zjechali ministrowie.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze wileńskiej. O godz. 11 ks. biskup Bandurski jako gorliwy od początku sympatyk legjonów poświęcił przed katedrą sztandar Związku legjonistów okręgu wileńskiego, poczem wygłosił gorące przemówienie, poświęcone czynom legjonowym, a gdy je kończył odezwał się — jak codziennie — południowy hejnał z wieży katedralnej na nutę: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!" Melodję tę podchwyciły tłumy, zebrane na uroczystości. Następnie pochodem wyruszono na Górę Zamkową, gdzie na grobie Nieznanego żołnierza złożono wieńce. O godz. 1 w południe rozpoczęła się uroczysta akademja, którą zagaił pułkownik Piestrzyński, poczem przemawiali wojewoda wileński Rączkiewicz i gen. Rydz-Śmigły. Wreszcie poseł Kamiński, członek zarządu Związku strzeleckiego okręgu wileńskiego wniósł następującą rezolucję, którą zebrani przyjęli:

REZOLUCJA

„Siódmy Zjazd Legjonistów, zebrany w dn. 12 sierpnia w Wilnie, zwraca się do Ciebie, Najdostojniejszy Panie Prezydencie z wyrazami głębokiego hołdu i wierności w obliczu pierwszego Marszałka Polski, Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, w obliczu członków Rządu, reprezentantów Sejmu i Senatu, armji, przedstawicieli władz i społeczeństwa. W murach tego prastarego grodu Jagiellońskiego i nieugiętej ducha polskiego strażnicy, my Legjoniści ze wszystkich stron Rzeczypospolitej składamy na Twoje ręce, Panie Prezydencie, uroczyste ślubowanie:

1) Jako w dniu wojny czynem orężnym torowaliśmy drogę do niepodległości, tak dziś zawsze gotowi do jej obrony u Twego boku, stajemy w tym wielkim wyścigu pracy pod sztandarem idei państwowej budowy mocarstwowej potężnej Rzeczypospolitej.

2) W żarliwej trosce o niewzruszone fundamenty tej naszej Rzeczypospolitej dołożymy wszelkich starań i wysiłków, by pod Twoim Panie Prezydencie, dostojnem przewodnictwem dokonała się taka zmiana ustroju, który Państwu zapewni spiżową moc i wielkie dzieło Marszałka Piłsudskiego po wszystkie czasy utrwali.

Mowa marszałka Piłsudskiego

Jak było zapowiedziane, o godzinie 6 popołudniu w sali teatru „Reduta" wygłosił swoją mowę marszałek Piłsudski. Zgóry zaznaczył, że chce uniknąć wszelkich zgrzytów, chce wskrzesić wspomnienia „miłe", a tego serdecznego wyrazu „miły" poza językiem polskim nie posiada żadna mowa. Rozpoczął tedy słowami:

— Większość z nas, Panowie, młodzi wówczas byli, nie mieli tłuszczu na różnych częściach ciała, nie mieli siwizny na skroniach i z młodą duszą szliście naprzód. I teraz, gdy o was myślę, gdy dzieje wasze badam, i gdy się przyglądam wszystkiemu, coście przeszli, zawsze przypominam sobie Słowackiego wierszyk, który wam tu przytoczę:

„Młodość miał bardzo piękną, niespokojną,
Ach, tylko taką młodość nazwać piękną,
Która wzburzy pierś jeszcze niezbrojną,
Od której nerwy w człowieku nie zmiękną,
Ale się staną niby harfą strojną;
Dopóki piersi z zapału nie pękną,
Przez całą młodość legjonista bujnie
Za trzech ludzi czuł, więc żył potrójnie".

Naturalnie, strawestowałem tu trochę Słowackiego, gdyż Słowacki legjonistów nie znał. (Oklaski).

WSPOMNIENIA

Więc na ekran wspomnień z bojów legjonowych i z późniejszych chwil, kiedy już został Naczelnikiem Państwa Polskiego, rzucał marszałek Piłsudski luźne obrazki, które mu w pamięci pozostały.

Oto obrazek, charakteryzujący najmłodszych legjonistów — chłopięta jeszcze: wartownik, który się rozpłakał pod Kośtjuchnówką, przez okno widząc komendanta w zamyśleniu długo mierzącego krokami swój pokój, bo go żałość taka zdjęła, iż komendant się dręczy. — Przytaczał marszałek i wspomnienia, malujące butność legjonową w stosunku do austrjackich oficerów:

— Biegnę — mówił marszałek — do innego wspomnienia. Pamiętam dzień moich imienin we Lwowie. W roku 1916 po ciężkiej chorobie, której na Polesiu się nabawiłem. W teatrze szła wielka zabawa, jak zwykle walce, śpiewanie, bicie mi brawa, krzycząc: Niech żyje Piłsudski!

A potem szły inne czasy nieco. W Austrji zostałem zaproszony na obiad do komendy miasta. Jestem na tym obiedzie. Koło mnie dla grzeczności usadowiono oficerów, którzy mówią po polsku, chcąc ze mną po polsku rozmawiać. Rozmawiamy przy czarnej kawie. Opowiada mi major zdarzenie, które miał z żołnierzami Pierwszej Brygady. Powiedział mi on: Szedłem po ulicy i widzę: żołnierze idą w czasie niedozwolonym, bo koło godziny 10 wieczór, idą legjoniści. Dwóch nieco się zataczających żołnierzy, którzy przechodząc, mnie szturchnęli. No, wie pan, Panie Brygadjerze, to są rzeczy zupełnie niedozwolone. Zatrzymałem ich stanowczo. Patrzyli na mnie, honorów mi nie oddali. Spytałem: „Co wy za żołnierze?"

My z Pierwszej Brygady. — Dobrze, z Pierwszej Brygady, ale zachowujecie się tak, jak nie żołnierze, powiedział. Ja ich skarcić chciałem. — Ależ to z nimi wytrzymać nie można. My z Pierwszej Brygady, — powiedzieli — a Pan był na froncie? Biedny majorzyna, trochę mu się zimno zrobiło. Jeden z nich sięgnął do kieszeni, długo w niej

Sprawy partyjne

PISMA I LISTY DO RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres: Rada Wojewódzka PPS — Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

Klemensiewicz.

Międzynarodowy Kongres socjalistyczny

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Bruksela, 11 sierpnia.

Na piątkowem posiedzeniu zabrał głos prezydent parlamentu niemieckiego tow. **Loebe**: W chwili, gdy z polecenia delegacji niemieckiej razem z francuskim towarzyszem Brackem obejmuję przewodnictwo kongresu, zwrócę uwagę na śmiałe oświadczenie złożone przez tow. Pawła Faure'a w imieniu delegacji francuskiej w sprawie opróżnienia Nadrenji. Wszyscy wiemy, co oznacza pojednanie między Francją a Niemcami dla pokoju Europy. Wszyscy wiemy, że partje socjalistyczne obu krajów od czasu wojny czyniły dla pojednania obu narodów wszystko możliwe. Nasze usiłowania były podyktowane życzeniem, aby zagadnienie francusko - niemieckie rozwiązać przez **trwały i uczciwy pokój**. Zarządzenia wojskowe pod maską bezpieczeństwa muszą być zastąpione przez dobrowolne układy i przez międzynarodowy porządek prawny. Dla tego celu uważamy za odpowiednią tę kontrolę zbrojeń, które w grudniu 1926 uznane zostały jako przepisy przez Ligę narodów. Nasze i Wasze usiłowania muszą iść w tym kierunku, aby usunąć ostatnie nieufności między obema narodami i zastąpić je zaufaniem uczciwych, otwartych przyjaciół.

Tow. **Crispien** (Niemcy) składa sprawozdanie z komisji mandatowej. Obecnych jest **581 delegatów**, w tem 96 kobiet. Delegatów pełnoprawnionych jest 446 (kobiet 40), delegatów-gości 135 (56 kobiet). Na kongresie reprezentowanych jest **34 partyj z 29 państw**.

Tow. **Niedziałkowski**: Polska partja soc. wie, że w walce z faszyzmem broni nietylko demokracji, ale i **przyszłości pokoju**. Naszym celem jest **uratowanie demokracji za wszelką cenę**. Nie chcę przepowiadać wyniku tej walki w Polsce, spodziewam się jednak, że stoczymy ją z honorem. **We wschodniej Europie przygotowują się teraz wielkie rzeczy**. Ruch ukraiński i białoruski jest wielkie historycznem wydarzeniem. Zaznaczamy z wielką radością, że wewnątrz ruchu ukraińskiego zaczyna się **silny ruch socjalistyczny**. **Zatarg litewsko - polski** nie przedstawia wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa, pozostaje jednak **ciągiem niebezpieczeństwem, dopóki rządzi dyktatura**. W żadnym wypadku nie można próbować rozwiązać ten zatarg **zbrojną ręką**. Gdy demokracje w Warszawie i Kownie zwyciężą, wspólne rozwiązanie tego trudnego zagadnienia, stanie się niewątpliwie faktem.

Tow. **Kunfi** (Węgry) piętnuje rządy białego teroru na Węgrzech, który pochłania ogromne ofiary. Wszystkim tym ofiarom reakcji musi Międzynarodówka robotnicza okazać, że stoi za niemi. Wszystkie ofiary potrzebują tego gestu solidarności. **Węgry zbroją się jawnie do wojny**. Te kontrrewolucyjne Węgry w sojuszu z Włochami są groźbą dla republik środkowo-europejskich, groźbą dla czerwonego Wiednia i dla Czechosłowacji.

Tow. **Suchomlin** (rosyjski soc. dem.) stwierdza, że wkrótce bolszewicy będą musieli dojść do przekonania, że pokładane w nich nadzieje zawiodły a ich przyrzeczenia nie spełniły się. Teraz próbują oszukać siebie i świat. Próba pomieszania gospodarki bolszewickiej z kapitalistyczną nie udała się. Wobec tego rządzący w Rosji ludzie są między sobą niezgodni: jedni ogłaszają rewolucje światową jako zbawienie, zaś Cziczerin chce razem z Chamberlainem podpisać pakt Kelloga. My jednak mamy zaufanie w przyszły rozwój i żyjemy w przekonaniu, że ogół rosyjskich robotników i chłopów pójdzie z nami do odbudowy demokratycznej Rosji.

PRZECIW KARZE ŚMIERCI

Tow. **De Brouckere** (Belgja) stawia w imieniu komisji następującą rezolucję: „Zważywszy, że stosowanie śmierci jako kary za pospolite zbrodnie okazuje się niepotrzebnem i bezcelowem, ponieważ statystycznie jest dowiedzione, że zbrodnie te w krajach bez kary śmierci nie są częstsze niż tam, gdzie ta kara istnieje; że istnienie kary śmierci daje pewnym krajom okazję do stosowania jej i przeciw przeciwnikom politycznym, że w ogólności karę śmierci należy uważać za barbarzyństwo i hańbę dla kultury; że w większości krajów wykonywuje się jeszcze karę śmierci i w tych wypadkach, gdzie przebieg procesu nie przyniósł pełnej jasności tak, że **omyłki sprawiedliwości ciągle się powtarzają** i obrażają ciężko poczucie sprawiedliwości ludów — **Kongres wzywa przedstawicieli partyj socjalistycznych, aby zrobili wszystko, aby ta barbarzyńska kara znikła w tych krajach, gdzie jeszcze istnieje**".

IMPERJALIZM I ROZBROJENIE

Tow. **Albarda** (Holandja) składa następujące sprawozdanie: Nadzieja, że wojna światowa będzie ostatnią wojną, ta nadzieja, dla której zginęły miljony ludzi, dotychczas nie urzeczywistniła się. Co dotychczas zrobiły rządy dla przeprowadzenia rozbrojenia? Jeżeli dalej będą dawały tylko przyrzeczenia, **ludy będą musiały stracić ostatnią nadzieję w poważną wolę rządów**. Dlatego nawołujemy ludy, nawołujemy klasę robotniczą, aby **walczyły o rozbrojenie**. Nasza rezolucja ma być podstawą nowej akcji, nowego kroku naprzód w kierunku rozbrojenia. Wojna jest czynnością ludzką, która może być ograniczoną, tim będzie zapóźno. Naszem zadaniem jest zwalczać wszystkie rządy, które nie chcą uznać sądownictwa rozjemczego. Dlatego żądamy, aby **stałe armje były poddane kontroli parlamentu**. Metoda rekrutacji musi być zdemokratyzowana, żołnierzom nie wolno odbierać praw obywatelskich.

Socjalizm to nie jest chaos, jak burżuazja twierdzi, lecz jest **zorganizowaniem życia społecznego na stopie pokojowej**. Dlatego jest równoznacznem bronić pokoju i rozszerzać socjalizm.

Po kilku przemówieniach dyskusję zamknięto i rezolucję jednomyślnie przyjęto.

UCHWALENIE MANIFESTU I ZAMKNIĘCIE KONGRESU

Na dzisiejszem (sobotniem) posiedzeniu kongresu tow. **Emil Vandervelde** jako referent komisji politycznej odczytał **manifest do robotników wszystkich krajów**. Kongres **jednogłośnie** uchwalił ten manifest w brzmieniu proponowanem przez komisję. (Manifest ten podajemy w całości na czele niniejszego numeru „Naprzodu". Przypisek redakcji).

Po uchwaleniu manifestu został kongres po całotygodniowych obradach zamknięty.

Niemcy za rychłem zawarciem traktatu z Polską

Minister niemiecki o zatargu polsko-litewskim

Berlin, 13 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Królewca, że w dniu wczorajszym odbyło się tam otwarcie niemieckich targów wschodnich, na którem zjawili się liczni przedstawiciele władz rządowych Rzeszy i Prus wschodnich, przedstawiciele Unji sowieckiej, jakoteż innych państw wschodnich. Na bankiecie urządzonym przez dyrekcję targów wygłosił minister Curtius wielkie przemówienie, w którem wyraził przekonanie, iż **naprężenie między Polską a Litwą da się rozwikłać na drodze pokojowej**, co leży w interesie zarówno Prus wschodnich jakoteż pokoju w całej Europie wschodniej. Co do rokowań w Paryżu i Genewie, musi minister z natury rzeczy powstrzymać się od oświadczeń w tej sprawie. Mimo to jednak minister może zaznaczyć, szczególnie po onegdajszej naradzie gabinetu, że nowy rząd Rzeszy uważa niedopuszczenie do upadku prowincyj wschodnich za jeden ze swoich naczelnych obowiązków. W stosunku do Prus wschodnich rząd Rzeszy będzie kontynuował politykę dotychczasową. Ku wielkiemu swemu ubolewaniu musi minister **przemilczeć szczegóły dotyczące rokowań handlowych z Polską i Litwą**. W każdym razie traktat handlowy z Litwą jest już na ukończeniu i podpisanie jego nastąpi w krótkim czasie. **Rokowania handlowe z Polską mają być podjęte w dniu 10 września w Warszawie**. Delegacja niemiecka będzie rokowała na podstawach, które zostały ustalone przez rząd poprzedni. Nie ulega wątpliwości, że trwające już od trzech lat pertraktacje należą z powodów politycznych i z uwagi na podobieństwo struktury ekonomicznej Niemiec wschodnich i Polski **do najtrudniejszych**, jakie wogóle Niemcy mają prowadzić. Niemniej jednak **muszą Niemcy zakończyć wojnę celną i starać się osiągnąć nowe uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską**.

—ooo—

Po zgonie ś. p. tow. Jana Malisza

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO OKR PPS

Z powodu zgonu członka OKR PPS śp. tow. Jana Malisza odbyło się w sobotę żałobne posiedzenie OKR. Zagaił wiceprezes OKR tow. Karton wspomnieniem pośmiertnem, w którem podniósł zasługi śp. tow. Malisza, poczem omówiono sprawy związane z pogrzebem. Po posiedzeniu **delegaci OKR tow. Karton, Rady Związków Zawodowych tow. Przybyś i tow. Kornicki, oraz TUR prezes tow. Korolewicz z tow. Klinkiem**, udali się do wdowy po Zmarłym, gdzie **złożono imieniem ciał partyjnych głębokie współczucie, z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci tow. Malisza**.

* * *

Pogrzeb śp. tow. Jana Malisza odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5'30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

* * *

Z Zakopanego nadesłał tow. dr. Roman Glassner, lekarz rewizyjny krakowskiej Kasy chorych, następującą kondolencję:

Boleśnie odczuwam stratę, jaką partja nasza poniosła przez śmierć nieodżałowanej pamięci Jana Malisza, człowieka o wielkich wartościach duchowych. Przez ostatnie dwa lata pracowałem wspólnie z nim we filji Kasy chorych w Podgórzu, gdzie miałem sposobność poznać głębiej tego wysoko wartościowego towarzysza. Upraszam przyjąć wyrazy głębokiego współczucia.

Z socjal. pozdrowieniem
Dr. Glassner.

Z Chrzanowa nadesłał kondolencję tow. Jan Papuga, prezes Związku centralnego górników.

* * *

Na znak żałoby powiewa czarna chorągiew na Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego.

Fosgen zniszczony i fosgen zamagazynowany

Z Wiednia urzędowo donoszą, że w Blumau w Austrji ukończono niszczenie nagromadzonych tam od czasu wojny gazów trujących (fosgen). Zniszczono 7.636 flaszek, wagi 148 tysięcy kilogramów. Obecnie niema już w Blumau żadnych gazów trujących.

„Hamburger Volksztg." donosi, że znane zakłady chemiczne w Hamburgu Stolzenberga, które po katastrofie wybuchu fosgenu zmuszone były wywieźć na morze i zatopić przechowywane u siebie zbiorniki z fosgenem, w dn. 5 sierpnia otrzymały **nowy transport gazu trującego**. Transport ten przechowywany był w magazynach fabryki do dn. 10 sierpnia br. Dziennik apeluje do władz, aby wdrożono natychmiast dochodzenie w sprawie pochodzenia i celu tego nowego tajemniczego transportu fosgenu.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU" zamiast kwiatów na trumny tow. Jaroszewskiego i Malisza złożył Centralny Związek górników 30 zł.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI. Dr. Tesarzowa zamiast kwiecia na trumnę śp. tow. Malisza 10 zł. Tow. Bocian zebrał w Domu zdrowia w Bystrej na wieniec na trumnę tow. Malisza 126 zł., z której to kwoty pozostałość w wysokości 66 zł. złożył na TPD.

Malarze w Bystrej zamiast wieńca na trumnę śp. tow. Jana Żony 11 zł.

NA TUR W KRAKOWIE. Malarze w Bystrej zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Żony 11 zł. Tow. Z. Wasserbergerowa dla uczczenia pamięci tow. Malisza na biblioteczki wędrowne 5 zł.

Zamiast kwiatów na trumnę tow. Malisza tow. Feliks Statter 5 zł.

Szacunek dla parlamentaryzmu

W „ojczyźnie parlamentów", w Anglji, niema ani jednej dziedziny w życiu państwowem, w którem nie objawiłoby się nadzwyczajne poważanie i wprost uwielbienie instytucji, które naród angielski wielkiemi ofiarami zdobył. Rzecz zdobyta ofiarami jest więcej warta, aniżeli rzecz darowana, — może też dlatego u nas parlamentaryzm jest tak lekceważony, gdyż przecie ciągle nam wypominają, że i konstytucję i Sejm nam „darowano", że można było rządzić Polską i bez tego „balastu".

Jak donieśliśmy, **Chamberlain** nie jedzie na sesję Ligi narodów, a w jego zastępstwie pojedzie zwykły delegat angielski do Ligi lord **Cushendun**. Każde państwo ma w Lidze i w Radzie Ligi stałego delegata — Polska np. ministra Sokala — a mimo to zawsze się praktykowało, że na sesję przyjeżdżali sami ministrowie spraw zagranicznych. Jeżeli Chamberlain, czy rzeczywiście z powodu choroby, czy z powodów politycznych, nie może pojechać do Genewy, powinienby go zastąpić pierwszy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, który i z tradycji i wedle hierarchji biurokratycznej zawsze zastępuje ministra w wewnętrznem urzędowaniu w ministerstwie. Natomiast nazewnątrz, wobec świata, ministra zastępuje zawsze parlamentarny podsekretarz stanu, tj. ten, który w jego imieniu przemawia w jednej z Izb parlamentu. Takim parlamentarnym podsekretarzem stanu, zasiadającym w Izbie lordów, jest lord Cushendun i dlatego on właśnie pojedzie zamiast Chamberlaina do Genewy.

Wedle angielskich zwyczajów parlamentarnych, różniących się pod tym względem od parlamentów całego świata, w każdej z dwóch Izb może przemawiać tylko jej członek: w Izbie gmin poseł, w Izbie lordów lord. Toteż ministrami mogą być tylko członkowie jednej z Izb, a nawet minister-poseł nie może przemawiać w Izbie lordów i odwrotnie, minister-lord nie może przemawiać w Izbie gmin.

Jest to zwyczaj — w Anglji bowiem niema pisanej konstytucji — zwyczaj tak szanowany, że minister, który upadł przy wyborach, musi podać się do dymisji, albo — jeżeli obecność jego w rządzie jest niezbędna — zostaje powołany do izby lordów. W hierarchji biurokratycznej stary podsekretarz stanu, który reprezentuje ciągłość polityki zewnętrznej, jest po ministrze najwyższą osobą. Mimo to nie może on pojawić się w parlamencie ani nie może reprezentować państwa na forum międzynarodowem. Tak też i obecnie stary podsekretarz stanu lord Lindsay (były ambasador w Berlinie) zostaje w Londynie, do Genewy zaś pojedzie lord Cushendun, który jeszcze przed dwoma laty jako zwykły pan O'Neill zasiadał jako poseł w Izbie gmin, obecnie zaś jako lord jest dożywotnim członkiem Izby lordów i tam reprezentuje rząd, ponieważ Chamberlain jako poseł tam przemawiać nie może.

Można taki stan rzeczy uważać za przesadny, gdyż n. p. w tak demokratycznym parlamencie jak francuski minister może przemawiać i w Izbie deputowanych i w Senacie bez względu na to, do której Izby należy. Ale do jednej z Izb należeć musi; minister francuski, nie wybrany posłem czy senatorem traci w tej chwili tekę. W Anglji ten stan rzeczy jest jednak nie tylko pokłonem w stronę parlamentu, ale całkiem naturalnym stanem, który w ciągu wieków się wytworzył, mianowicie, że tylko przedstawiciel narodu, czy będzie on wybranym posłem, czy mianowanym, albo dziedziczonym lordem może w imieniu narodu zawierać zagranicą umowy może wobec zagranicy stawać jako reprezentant Anglji.

U nas jak wiadomo jest całkiem odwrotnie: przedstawicieli narodu odsuwa się od wszystkiego.

JAN MALISZ

b. fotograf, urzędnik Kasy Chorych, długoletni wybitny działacz socjalistyczny, członek Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Krakowie, b. sekretarz Rady Wojewódzkiej PPS, członek Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie

przeżywszy lat 50, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 9 sierpnia br. w Bystrej.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek dnia 14 sierpnia o godzinie 5·30 po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Do tłumnego udziału w oddaniu ostatniej usługi dzielnemu działaczowi robotniczemu wzywa się robotników krakowskich.

OKR PPS Kraków-miasto
Krakowska Rada Związków Zawodowych
Rada Wojewódzka PPS
Tow. Uniwersytetu Robotniczego
Związek Pracowników Kas Chorych

TADEUSZ SKALSKI (Tarnów)

Moje stanowisko w sprawie leczenia atomowego i drobinowego

II.

Podobną propozycję, jak Dr. Starkiewicz z Buska, uczynił mi **dyrektor Miejskich Zakładów Sanitarnych, głównie poświęconych zwalczaniu gruźlicy.** Nazwy miasta nie podaję, nie chcąc narażać szlachetnego i niezmiernie idealnego człowieka na ewentualne przykrości ze strony jego bezśrednio przełożonych władz miejskich, — człowieka, który widząc bezradność w walce z gruźlicą, stara się wypróbować wszelką nową ideę leczniczą, jaka tylko pojawi się, celem opanowania tej strasznej choroby. Dyrektor zakładów począł czynić energiczne starania o umożliwienie mi badań u siebie. Tymczasem zaszła dość dziwna historja.

W początkach marca br. wyszła ustawa o ubocznem zarobkowaniu nauczycieli szkół średnich, wydana przez b. ministra z zawodu lekarza. Z zajęć ubocznych, jakiemi nie powinien się trudnić nauczyciel szkoły średniej, ustawa zakazuje na wstępie: leczyć, zajmować się wytwarzaniem środków leczniczych i handlem. Znajomi moi, głównie profesorowie gimnazjalni, uderzeni niezwykłością tej ustawy, **nie znając dotychczas** ani jednego wypadku, gdzie profesor gimnazjalny zajmowałby się leczeniem, zwracali mi uwagę, że odnoszą takie wrażenie, jakgdyby pan minister skierował specjalnie ostrze ustawy przeciwko mnie.

W kilka tygodni po ukazaniu się ustawy został wezwany na śledztwo do fizyka miejskiego w Krakowie pewien lekarz, który, korzystając z wskazówek, udzielanych mu przeze mnie, zajmował się próbami leczenia moją metodą. Przedmiotem śledztwa była nie sprawa leczenia moją metodą, ani nawet sprawa kontaktu mojego z wymienionym lekarzem, o czem w niezbadany dla mnie sposób dowiedzieli się ci, którzy śledztwo polecili przeprowadzić, tylko szereg zapytań, a mianowicie: czy **prof. Skalski nie zajmuje się leczeniem i czy pobiera za to wynagrodzenie;** czy prof. Skalski nie wytwarza środków leczniczych i nie zajmuje się ich rozsprzedażą. Prócz tego znajdowały się takie pytania, jak: czy prof. Skalski nie **reklamuje się sam** i czy dotychczas miał ze swojego odkrycia jakiekolwiek korzyści materjalne? Badany lekarz odpowiedział na stawiane mu pytania, co do ostatniego, zaznaczając, że dotychczas prof. Skalski ze swego odkrycia nie odniósł żadnych korzyści materjalnych, chociaż nie jest wykluczone, że będzie je miał, bo te mu się całkiem słusznie należą. Na zapytanie przez lekarza, kto śledztwo kazał przeprowadzić, odpowiedział pan fizyk, że **pewna wysoko postawiona osobistość w Warszawie.**

Pytania, stawiane w śledztwie, skierowanem przeciwko mnie, nakrywają się z punktami ustawy o ubocznem zarobkowaniu nauczycieli szkół średnich. W każdym razie pomiędzy ustawą a śledztwem zachodzi jakiś mistyczny związek, a ciekawem jest jedno, dlaczego naprzód nie zostało przeprowadzone śledztwo, a potem wyszła ustawa, lecz naodwrót?

Dyrektor Zakładów sanitarnych, któremu opowiedziałem o śledztwie, ostygł w zapale czynienia starań o ściągnięcie mnie do siebie.

Tak sprawa znowu utknęła na martwym punkcie.

Innych propozycyj nie miałem.

Wprowadzenie metody i zainteresowanie nią, przyczem inicjatywa musiałaby wyjść od wytwórni środków farmaceutycznych, także napotyka na trudności. Środki lecznicze, podawane przeze mnie, nie przedstawiają dla wytwórców wielkich korzyści materjalnych, o które im głównie chodzi.

W ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się w Polsce środki lecznicze, przynoszące ich wytwórcom duże zyski. Do środków tych należą przedewszystkiem **ziółka.**

Leczenie ziółkami, jako takiemi, sięga najodleglejszych czasów aż po wiek 19. Rozwój chemji wyrugowywał je coraz bardziej, wprowadzając środki syntetyczne, a dopiero naprawdę przestały istnieć w wieku 20. Środki te czerpane były z medycyny ludowej, a po zarzuceniu ich przez lekarzy były stosowane dotychczas po wsiach i miastach, jako tak zwane „babskie leki". I do tych to wyśmiewanych przez lekarzy babskich leków zaczęła się medycyna silnie nawracać. Sądzę, że niewielu lekarzy, apostołów wprowadzania na nowo tych leków, czyni to z przekonania. Interes leczenia ziółkami mają wytwórnie środków leczniczych. **Materjał jest przeważnie tani, zysk może być wielki.** Rejestracja tych środków nie przedstawia wielkich trudności, chodzi tylko bowiem o to, **czy dane środki lecznicze nie przynoszą choremu szkody, a czy pomogą — to mniejsza.**

Aby upozorować, że leczenie ziółkami nie jest tylko leczeniem babskiem, stosuje się obecnie coraz częściej nie same ziółka, lecz ich wyciągi, przyczem chemicy określają skład mieszanin związków w wyciągach zawartych, lekarze wypróbowują ich działanie i piszą korzystne oceny, a wytwórnia robi na tym nowym leku przeważnie o fantastycznej nawet, świetny interes.

Czyż nie byłoby naprawdę naukowem, po zbadaniu składników i określeniu ich składu chemicznego wypróbować działanie lecznicze każdego z osobna, a stwierdziwszy, u którego z nich dodatnie, zacząć go wytwarzać syntetycznie.

W Polsce, możnaby powiedzieć, zapoczątkował na nowo ped do ziółek **Dr. Wojnowski z Warszawy.** Dr. Wojnowski, posiadający doktorat filozofji, uzyskał przed powrotem do Polski tytuł lekarza tybetańskiego i to wprost u źródła. Na tej podstawie sądził, że może bezkarnie wprowadzać tybetańskie metody lecznicze w Warszawie. Nie podobało się to jednak lekarzom polskim. Zaskarżyli tedy Dra Wojnowskiego o niedozwolone leczenie. Dr. Wojnowski wyszedł z procesu obronną ręką, udowadniając, że nie leczy, tylko pobiera wysokie honorarja za kosztowne ziółka, sprowadzane z egzotycznych krain. Że istotnie ziółka te, względnie honorarja pobierane za nie są kosztowne, świadczy bardzo wysoka kwota opłacanego podatku dochodowego, jakiego nie płaci w Polsce żaden z najznakomitszych lekarzy.

Wytwórcy polscy, słysząc codziennie o nadzwyczajnych wynikach wyleczeń ziółkami egzotycznemi, przypomnieli sobie, że nie trzeba tak daleko szukać ziół, bo i w Polsce znajdują się zioła, które posiadają ustaloną od wieków sławę. Zaczęto wtedy przetwarzać: szczaw koński, tak zwany kobylak, żywokost, mniszek lekarski, rzewień (rheum) — w Małopolsce znany pod nazwą „rumbarbarum" — i szereg innych.

Metoda moja, którą pragnę wprowadzić, opiera się, jak już wspomniałem na wstępie, na reakcjach chemicznych, przeprowadzanych w organizmie. Z każdą reakcją chemiczną jest związane wydzielanie się lub pochłanianie energji. W moich leczeniach oparłem się na reakcjach, przy których energja się wydziela. Uwzględniałem przytem takie pierwiastki lub związki, wytwarzające się przy tych reakcjach, które są bądź składnikami organizmu, bądź mogą mu tylko przynieść pożytek, nigdy zaś szkodę i dlatego odrzuciłem metale ciężkie, uważając leczenie niemi za barbarzyństwo, za wyjątkiem żelaza, jako składnika organizmu i ewentualnie rtęci, dla której uczyniłem wyjątek przez wzgląd na stosunkowo łatwe opuszczanie przez nią organizmu.

Kiedy wchodzi w życie podwyżka biletów kolejowych

Zapowiedziana podwyżka cen biletów kolejowych wchodzi w życie o godz. 12 w nocy z 14 na 15 sierpnia br. Podwyżka stosowana będzie ściśle według rozkładu jazdy pociągów. Do pociągów, odchodzących przed godz. 12 w nocy w dniu 14 bm. bilety sprzedawane będą według dawnej taryfy, natomiast po godz. 12 w nocy obowiązywać będzie nowa taryfa o 20 proc. wyższa.

—ooo—

Z życia Radicza

Stefan Radicz był synem chłopskim. Po ukończeniu wśród wielkiej nędzy szkoły średniej wyjechał zagranicę, gdzie studjował w Wiedniu, Pradze i Paryżu, nie poświęcając się specjalnie żadnej gałęzi wiedzy. Dużo jednak, jak opowiadał, zawdzięczał Masarykowi, na którego wykłady z filozofji słuchał w Pradze. Radicz nie miał zamiaru poświęcić się polityce, do której wprowadził go jego brat Ante. Radicz wolał studjować języki, których opanował około 10, między innemi dość dobrze mówił po polsku.

Gdy w swej karjerze politycznej zmuszony był nieraz uciekać z kraju albo gdy siedział w więzieniu, rodzina jego żyła w skrajnej nędzy. Żona jego, była nauczycielka, założyła sklepik z kartkami widokowemi, książkami szkolnemi, przyborami do pisania itd. Radicz sam już jako przywódca wielkiego stronnictwa nieraz stał za ladą, a wówczas sklep miał wielki napływ gości, którzy przychodzili z ciekawości, aby zobaczyć wielkiego polityka sprzedającego usłużnie drobiazgi.

Jako mówca Radicz był wprost porywający. Umiał przemawiać do chłopów obrazowo, przeplatając przemówienie anegdotkami, z których wszyscy się śmiali. Przy tem sam się śmiał, przymrużając jedno oko filuternie i robiąc charakterystyczne ruchy rękami. Źle tylko było, gdy miał coś odczytać. Z powodu nader krótkiego wzroku, który w późniejszych latach zamienił się prawie w zupełną ślepotę, czytanie przychodziło mu z trudnością.

W skupsztynie przemawiał zawsze z pamięci, nigdy nie przygotowywał swych przemówień. Pamięć miał szaloną, w mowach swych cytował nieraz długie ustępy z dzieł obcych, nie myląc się nigdy. Nawet przeciwnicy słuchali go z zainteresowaniem; gdy było zapowiedziane przemówienie Radicza, ławy poselskie były zapełnione jak nigdy. Słuchano go z wielką uwagą i przerywano namiętnemi okrzykami, na które z miejsca odpowiadał cięto i dowcipnie.

Popularność jego wśród chłopów była nadzwyczajna. Nazywano go krótko „nasz prezydent" i słuchano ślepo jego poleceń. Była wprawdzie Rada partyjna, jakieś komitety, ale wszystko działo się wedle jego woli. Z dumą mówił o sobie, że nie ma żadnej linji politycznej, że postanowienia i dyrektywy są wynikiem jednej chwili zastanowienia. Nic dla niego nie przedstawiało interesu, jak mawiał, poza dobrem masy chłopskiej, którą uważał za jedynie uprawnioną do decydowania o losie narodu. Będąc sam głęboko uczonym, nie garnął się do inteligencji ani nie dopuszczał jej do odegrania większej roli w swem stronnictwie.

Charakterystycznym dla jego bezwzględnej uczciwości i pogardy dla pieniędzy był jego stosunek do Pasicza. Gdy pojednał się z nim i przyjął tekę oświaty w jego gabinecie, pozostał przy nim tylko tak długo, dopóki nie dowiedział się o czynach korupcyjnych jego syna. Wtedy wystąpił w skupsztynie z oskarżeniem, co naturalnie położyło kres jego karjerze ministerjalnej.

* * *

CHORWACI DĄŻĄ DO FEDERALIZMU

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z politykami chorwackimi na temat programu koalicji chłopsko-demokratycznej. **Pribicewicz** oświadczył, że dążenia Chorwatów i Serbów zamieszkałych w Chorwacji obracają się w ramach państwa południowo-słowiańskiego. Nie chcemy rozbić tego państwa, lecz **zrekonstruować je na zasadzie zupełnego równouprawnienia w ramach federacji.** Jeżeli mimo to mówią o unji personalnej między Chorwatami a Serbami, to zdaje się, **że żądanie to jest zbyt daleko posunięte.** Celem naszym jest federacja. Jaką drogą mają być załatwione wspólne interesy, nie jest jeszcze wyjaśnione. Może to być albo w formie centralnego parlamentu, albo w formie delegacji. Ustalenie programu w tym kierunku będzie zadaniem zgromadzonej w Zagrzebiu opozycji. W każdym razie okazało się, **że konstytucja centralistyczno-biurokratyczna nie jest do utrzymania. — Chcemy pokoju, nie wrócimy pierwej do Belgradu, zanim nie będą spełnione nasze minimalne żądania,** mianowicie ustanowienie rządu neutralnego, rozpisanie nowych wyborów i objektywne ich przeprowadzenie. Musi się skończyć nareszcie polityka zdobywcza uprawiana przez Belgrad. **Nie uznamy żadnej uchwały powziętej przez belgradzki parlament kadłubowy,** nie uznamy też układów zawartych w Nettuno.

Dr. **Macek** oświadczył: Zamach z 20 czerwca zniszczył wszystko to, co zbudowano w Jugosławji od czasu przewrotu. **Sytuacja się zaostrzyła skutkiem śmierci Radicza.** Teraz dopiero zrozumieliśmy, że język sam nie wystarcza do utworzenia jednolitego narodu. Wchodzą tu w grę inne czynniki stanowiące naród, a mianowicie **kultura i sytuacja gospodarczo-polityczna.** Kraje, które należały do dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, żyły przez wieki w kulturze zachodniej, podczas gdy Serbowie posiadają kulturę bizantyńską. My Chorwaci grawitujemy do morza Adrjatyckiego, podczas gdy Serbowie grawitują ku Salonikom i ku morzu Egejskiemu. Dalszy rozwój sytuacji zależy wyłącznie od Belgradu. Pragniemy **samodzielnej Chorwacji,** jednak jesteśmy ze względów polityki zagranicznej **przeciwko oderwaniu Chorwacji od reszty państwa. Pragniemy federacji,** w którejby uczestniczyły wszystkie narody jugosłowiańskie, nie wyłączając Bułgarji. Dr. Macek wyraził wkońcu nadzieję, iż **konflikt da się załagodzić w drodze pokojowej.**

POGRZEB

Białogród. 13 sierpnia (PAT). W niedzielę odbył się w Zagrzebiu pogrzeb Stefana Radicza. Do miasta przybyły specjalnemi pociągami tłumy chłopów pragnących złożyć hołd pośmiertny swemu wodzowi. O godzinie 10 rano wyniesiono trumnę z kościoła i ustawiono ją na karawanie. Arcybiskup Zagrzebia w asyście duchowieństwa odprawił nabożeństwo, poczem wygłoszono przemówienie. Orszak żałobny ruszył o 11'30. Otworzył go oddział Sokołów na koniach oraz niezliczone delegacje. Za karawanem szła rodzina zmarłego, przedstawiciel króla, oraz posłowie koalicji chłopsko-demokratycznej. O godzinie 12 minut 40 orszak dotarł do bram cmentarza. Nad otwartą mogiłą wygłoszone zostało tylko jedno przemówienie. Zwłoki pochowano w tymczasowym grobie między grobami Pawła Radicza i posła Bassariczka, zamordowanych w dniu 20 czerwca br. Według pobieżnych obliczeń w orszaku pogrzebowym wzięło udział **ponad 40.000 osób.** Spokój przez cały czas pogrzebu nigdzie nie został zakłócony.

Z życia robotniczego

—o—

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH DO ROBÓT WE FRANCJI

do fabryk metalowych odbędzie się w Krakowie, ul. Krowoderska 5, dnia 18 bm. Należy zgłosić się z dokumentami. Odjazd do Mysłowic nastąpi dn. 20 bm., a stamtąd do Francji.

ZATARG W CEGIELNI MIEJSKIEJ W MYŚLENICACH ZAŁATWIONY

Dnia 8 b. m. przy udziale inspektora pracy została zawarta umowa pomiędzy robotnikami miejskiej cegielni w Myślenicach a jej dyrekcją. W umowie zarząd cegielni zobowiązał się **przyjąć z powrotem wydalonych robotników, przestrzegać ustawy o czasie pracy i przymusowem** ubezpieczeniu w Kasie chorych i w funduszu bezrobocia, oraz podwyższyć płace akordowe o 1 grosz od 1.000 cegieł, zaś płace dniówkowe o 10 groszy. Szczegółowo zostanie powyższa umowa omówiona w „Robotniku Drzewnym".



KRONIKA

—o—

Kraków, 14 sierpnia.

Nowe opłaty na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wpisy na Uniw. Jagiell. na rok 1928/29, rozpoczynają się w dniu 15 września i trwać będą do 30 września włącznie. Bliższe szczegóły związane z formalnościami wpisowemi, podał rektor do wiadomości studentów w ogłoszeniach w gmachu Collegium novum.

Opłaty ogólne — na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie wynoszą: a) wpisowe 30 zł. jednorazowo, b) opłata roczna 50 zł.

Opłaty specjalne — na pokrycie kosztów pomocy naukowych: a) pracowniane na wydziałach lekarskim, filozoficznym (dział przyrodniczy) i rolniczym 45 zł. rocznie, b) seminaryjne na wydziałach: teologicznym, prawniczym i humanistycznym 15 zł. rocznie, bibljoteczne na wszystkich wydziałach 9 zł. rocznie.

Opłaty różne — a) na fundusz stypendjum 5 zł. rocznie, b) na pomoc w naturze 20 zł., c) na cele opieki zdrowotnej 10 zł. rocznie.

Rady względnie dziekani wydziałów mogą udzielić niezamożnym studentom ulg w uiszczaniu opłat w formie odroczeń, rozkładania na raty, ewentualnie zupełnego zwolnienia od taks. Opłaty przy wpisie będą pobierane zasadniczo na początku roku szkolnego w pełnej wysokości. Prośbę o rozłożenie opłat na raty winni wpisujący się studenci przedłożyć dziekanowi ustnie, przedstawiając równocześnie świadectwo niezamożności, potwierdzone przez odpowiednie władze. Studenci ubiegający się o odroczenie opłat rocznych, względnie o zwolnienie od opłat, winni przy zgłoszeniu do wpisów, złożyć dziekanowi umotywowane podanie na odpowiednim formularzu, adresowane do odnośnej Rady wydziałowej, a poparte świadectwem ubóstwa.

Wpisy odbywają się na cały rok szkolny. Pierwszy trymestr trwa od 1 października do 15 grudnia, drugi od 8 stycznia do 26 marca, trzeci od 26 kwietnia do 30 czerwca.

—ooo—

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO 1-GO WRZEŚNIA. W ostatnim czasie rozeszły się wiadomości, jakoby rok szkolny w szkołach średnich i powszechnych, miał się rozpocząć dopiero w dniu 3 września ze względu na przypadającą w dniu 2 września niedzielę. Kuratorjum szkolne w Krakowie, do którego zwróciliśmy się w tej sprawie o wyjaśnienie, oświadczyło nam, że ministerstwo oświaty nie przesuwało terminu rozpoczęcia roku szkolnego, wyznaczonego i ogłoszonego na dzień 1 września, wobec czego wszelkie inne wiadomości czy domysły są bezpodstawne.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PROJEKT GMACHU SZPITALA KASY CHORYCH W CZĘSTOCHOWIE. Związek okręgowy Kas chorych w Krakowie rozpisał w lecie br. ograniczony konkurs między kilku architektami (specjalistami dla budowli szpitalnych) na projekt szpitala Powiatowej Kasy chorych w Częstochowie. — W dniu 23 lipca sąd konkursowy, złożony z dyrektora Związku okręgowego Kas chorych w Krakowie Z. Klemensiewicza, z przedstawicieli Powiatowej Kasy chorych w Częstochowie: członka zarządu Józefa Dziuby, dyrektora Miłkowskiego, dr. Purskiego i arch. Strokołowskiego, naczelnika wydziału dyrekcji robót publicznych w Kielcach inż. Teletyckiego i prof. arch. W. Krzyżanowskiego przeznaczył jednomyślnie do szczegółowego opracowania z zaleceniem pewnych zmian projekt architekty W. Klimczaka, prof. politechniki we Lwowie. Budowa tego gmachu przewidziana jest na 300 łóżek.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE W KRAKOWIE. Wycieczka profesorów i studentów historji sztuki na uniwersytecie w Brukseli, zwiedzała w niedziele Wszechnicę Jagiellońską, Bibljotekę Jag. oraz Wawel. Na Wawelu wycieczka oprowadzana była przez studentów historji sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. — W sobotę wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka historyków sztuki Uniw. w Królewcu pod przewodnictwem prof. Clasena. Przez dwa dni bawił w Krakowie p. Marcel A. Amonturey, asystent uniwersytetu w Dijon.

BITKI NIEDZIELNE. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Stanisława Koteckiego, który podczas zabawy w restauracji „Zakopianka" na plantach, został pobity przez przygodnych przyjaciół. Kotecki został zmasakrowany na głowie. Lekarz pogotowia opatrzył rannego. — Drugi wypadek pobicia zdarzył się na Krzemionkach. Ofiarą zabawy niedzielnej był 24-letni Jan Cichoński, którego przewieziono na V komisarjat, gdzie wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego.

PRZEJECHANY PRZEZ ROWERZYSTĘ. — Na pogotowie ratunkowe przywieziono 5-letniego Zygmunta Silbersteina, który wpadł pod koła roweru. Dziecko doznało licznych obrażeń. Po opatrzeniu oddano chłopca opiece domowej.

WYPADKI SPOWODOWANE NIEOSTROŻNĄ JAZDĄ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie 36-letni Jan Jedlecki został na szosie potrącony przez pędzący samochód. Doznał on licznych obrażeń, szczególnie na głowie. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala. Na Alei Krółewskiej został potrącony przez auto 4-letni Władysław Słaboński. Dziecko w groźnym stanie przewiózł lekarz pogotowia do szpitala. — Na stacje pogotowia przywieziono 8-letnią Amalję Garsten, która wpadła pod konną furmankę. — Dziewczynka doznała licznych ran na całem ciele. Po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala.

AUTOBUSY DO OJCOWA W ŚWIĘTO 15-GO SIERPNIA. Polski Związek Turystyczny zawiadamia, że jutro we środę, z powodu święta będą kursowały autobusy do Ojcowa i z powrotem co godzinę od 6 rano do 10 wieczór. W razie niepogody obowiązuje rozkład z dni powszednich.

POŻAR PROGÓW KOLEJOWYCH. W niedzielę popoł., od iskry z komina maszyny pociągu zdążającego do Zakopanego, zajęła się trawa na plantcie kolejowym przy ul. Czyżówki między stacjami Podgórze—Kraków i Bonarka. Od płonącej trawy zapaliły się progi kolejowe. Wezwana na miejsce pożaru straż ogniowa z Podgórza, ogień ugasiła.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Michalinę Figurę, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież 50 zł. na szkodę p. M. Durbasowej zam. przy ul. Mieszczańskiej 14. — Również przyprowadzono „pod Telegraf" Franciszka Zyliskiego (lat 39), notorycznego złodzieja, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie. — Dla kompanji zamknięto w ulu Abrahama Chaskla, notorycznego złodzieja za usiłowaną kradzież zegarka na szkodę p. Ryszarda Sobczyka.

PRZEZ OTWARTE OKNO DO SKLEPU. Do sklepu p. Antoniego Zacharjasza przy ul. Salinarnej 5, weszli przez otwarte okno jacyś opryszki. Po splądrowaniu sklepu, skradli złodzieje z kasy gotówką 100 zł.

PODARUNEK W POCIĄGU. P. Marja Wiśniewska z Chabówki doniosła na policję na krakowskim dworcu osobowym, że w czasie jazdy pociągiem w Bonarce, nieznana kobieta pozostawiła jej dziecko płci żeńskiej, a sama zbiegła. Dziecko oddano do Żłóbka.

PODRÓŻNI GUBIĄ PAKUNKI. W poczekalni III klasy na dworcu w Krakowie, znalazł policjant pakunek z garderobą niewiadomego właściciela. Pakunek jest do odebrania w VI komisarjacie policji.

WŁAMANIA. Z gablotki sklepu H. Finkelsteina przy ul. Szewskiej l. 18, skradziono szal sealskinowy, 12 skórek tchórzowych i 2 lisy — łącznej wartości 800 zł. — Przez otwarte okno z mieszkania p. J. Kozła przy ul. Zielonej l. 19, skradziono dwie poduszki i garderobę

Higjena w szkołach krakowskich

Lekarze okręgowi miejscy dokonali w ubiegłym roku szkolnym rewizji w szkołach powszechnych i średnich 91. — **Wszystkie szkoły powszechne miejskie pozostają pod kontrolą ośmiu lekarzy szkolnych i czterech higjenistek.**

Szkół tych jest 56, a uczęszczało do nich dzieci 19832.

Działalność higjenistek i lekarzy szkolnych przedstawia się w cyfrach następująco: udzielono porad w ambulatorjach: dentystycznem 866 dzieciom, okulistycznem 145, chirurgicznem 5, chorób gardła, uszu, nosa — 42, skórnych 13, nerwowych 7, wewnętrznych 23; w łaźniach miejskich **kąpało się 2488 dzieci**; w poradni przeciwgruźliczej leczono 47 dzieci. Dokonano wywiadów domowych 300, wizyt szkolnych 895, badań dzieci z lekarzem szkolnym 915, inspekcyj czystości 12439.

Sprawozdanie z ambulatorjum dentystycznego szkolnego miejskiego przedstawia się następująco: **ogólna liczba pacjentów 1936**, chłopców 688, dziewcząt 1248, plomb założono 1465, zaopatrzono korzeni 444, stałych zębów wyjęto 421, mlecznych 2654 i t. d. Zbadano dzieci szkolnych 7365, z tego zdrowe uzębienie posiada tylko 1612 dzieci.

Wycieczka TUR do wodociągów na Bielanach

W ubiegłą niedzielę wyruszyła o godzinie 10 przedpołudniem z placu Groble w Krakowie samochodami **wycieczka TUR, złożona z przeszło 200 robotników z rodzinami do Zakładów wodociągowych na Bielanach. W wycieczce wzięli udział przeważnie metalowcy, pracownicy tramwajowi, pracownicy fabryki cygar, oraz socjalistyczna młodzież akademicka w liczbie kilkunastu.**

Wśród wesołego nastroju, rozkoszując się piękną pogodą, przybyli uczestnicy wycieczki TUR do Zakładów wodociągowych na Bielanach. Wycieczkę oprowadzali i udzielali szczegółowych a interesujących wyjaśnień **wicedyrektor wodociągów inż. Krawczyk i kierownik Zakładu na Bielanach, p. Frege.** Dwie grupy uczestników wycieczki zwiedzały **wspaniale urządzone zakłady wodociągowe przeszło trzy godziny**, interesując się wszystkiem. Po zwiedzaniu zakładów, **prezes TUR tow. Korolewicz, w serdecznych słowach podziękował p. inż. Krawczykowi i p. kierownikowi Fregemu za trudy, jakie ponieśli w dzień świąteczny, aby pokazać robotnikom najnowsze zdobycze techniczne w zakresie budowy wodociągów. Również na tem miejscu TUR składa podziękowanie p. wiceprez. Saremu, który udzielił pozwolenia na zwiedzanie wodociągów i poczynił daleko idące udogodnienia dla wycieczki.**

Po zwiedzeniu wodociągów, wycieczka udała się na posiłek do „Niespodzianki", **poczem do lasu bielańskiego, gdzie spędziła na zabawie, śpiewie i odpoczynku czas, aż do zmroku.** Słońce zachodziło, jak wycieczka wśród śpiewów, pełna zadowolenia z miłe spędzonego dnia, powróciła do Krakowa. Wycieczkę prowadził tow. **Klink.**

POŻAR NA BOISKU „WISŁY". Zapalił się parkan okalający boisko sport. „Wisła". Ogień ugasiła publiczność przed przybyciem straży pożarnej. Przyczyny zapalenia się parkanu na razie nie stwierdzono.

KRADZIEŻ TOREBKI. P. Laji Blum, właścicielce restauracji przy ul. Dietlowskiej l. 1, skradziono w jej restauracji torebkę srebrną wartości 350 złotych.

TAJEMNICZA WALIZA. Policja zakwestjonowała u znanego złodzieja walizę skórzaną, koloru ciemno-bronzowego, która pochodzi z kradzieży. Waliza jest do oglądnięcia w Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24.

TEATRY I KONCERTY

„PUBLICZNOŚĆ MA GŁOS", bardzo wesoła rewję wykonają w Starym Teatrze dziś, t. j. we wtorek i jutro we środę artyści warszawskiego teatru „Perskie Oko" (Bolska, Korska, Boroński, Macherski, Wawrzkowicz i Zdanowicz), którzy na program krakowski wybrali najlepsze rzeczy ze swojego repertuaru.

ARTYŚCI WARSZAWSKIEGO TEATRU „QUI PRO QUO": Hanka Ordonówna, Wł. Jaśkówna i Kazimierz Krukowski, niezrównani w bawieniu publiczności, czego dowody dali przed kilkoma dniami, wystąpią jeszcze raz w naszem mieście w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze i wykonają zmieniony program.

Z Polski

Z PILZNA otrzymujemy na podstawie art. 32 rozp. prezydenta Rz. P. o prawie prasowem następujące sprostowanie:

W numerze 174 „Naprzodu" z 1 sierpnia b. r. umieszczono przedruk artykułu pt. „P. burmistrz Szczeklik przed sędzią śledczym" z „Hasła" tarnowskiego nr. 28 z 36 lipca br. W artykule tym nieznany autor donosi o wdrożeniu przeciw mnie śledztwa i przesłuchaniu mię przez sędzigo śledczego za rzekomo własnowolną zmianę protokołu obrad rady gminnej przez dodanie odnośnej notatki, celem podwyższenia mej pensji, za sprzedaż z mego lasu drzewa po cenach wygórowanych oraz zużytkowanie dla celów własnych drzewa z Eksp. odbudowy przeznaczonego na wspinacze dla straży pożarnej. Zarzuty te są z gruntu fałszywe i niezgodne z prawdą. Prawdą natomiast jest, że w sprawach powyższych nie byłem do dziś przesłuchiwany przez sędziego śledczego, że protokołu obrad nie zmieniłem, że drzewo sprzedawałem i sprzedaję każdemu odbiorcy po cenach targowych oraz, że drzewa przeznaczonego przez Eksp. odbudowy na wspólnalnie dla straży pożarnej nie zużyłem dla celów własnych, lecz zużyto je dla celów gminnych. Napaści tej nie uważałem za stosowne prostować w „Haśle" tarnowskiem, lecz pociągnąć autorów do odpowiedzialności sądowej.

Z poważaniem Marceli Szczeklik.

STRASZNE SKUTKI SZALONEJ BURZY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Onegdaj nad województwem tarnopolskiem przeszła szalona burza z gradem i piorunami, która wyrządziła ogromne spustoszenia. W powiecie tarnopolskim na przestrzeni kilkuset morgów przeszło 90 proc. zasiewów uległo zupełnemu zniszczeniu. Najbardziej ucierpiały gminy Borki Wielkie, Krasówka i Romanówka. W Krasówce zabity został przez piorun 16-letni Daniel Iwanicki. W powiecie borszczowskim obok Berezówki, zabił piorun 27-letniego Piotra Krawieckiego, który wracał z pola do domu. W Cyganach pow. Borszczów, zabił piorun 17-letniego Józefa Małyka z Łosiacza i ciężko poranił Anielę Wiźniak. Pozatem piorun spowodował pożar zabudowań dworskich dóbr Sapiehy. Nad wsią Panowice pow. Podhajce przeszedł silny orkan powietrzny, który powywracał zagrody, drzewa z korzeniami i zniszczył na znacznej przestrzeni zasiewy. Równocześnie spadł grad wielkości włoskiego orzecha. W Laskowcach pow. Trembowla, w czasie burzy zabita została przez piorun 18-letnia Anna Kuszner. — W Monasterzyskach uderzył piorun w zagrodę Marji Kąkol i Marji Hnatów, powodując pożar. Miejscowa ludność wierząca w przesąd, że dom zapalony przez piorun, musi spłonąć, wzbraniała się wziąć udział w akcji ratunkowej. Dopiero żołnierze pożar ugasili.

ARESZTOWANIE TAJEMNICZYCH PASAŻERÓW. Onegdaj w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Grymałowa, na stacji w Tarnopolu aresztowano niemieckich obywateli, Johana Dolingera i Bazylego Bassichwila, którzy przejeżdżali przez Polskę bez dokumentów do Rosji sowieckiej. Tajemniczy pasażerowie przekroczyli nielegalnie granicę polsko-niemiecką i w sposób nielegalny również pragnęli przekroczyć granicę sowiecką. Policja polityczna wdrożyła dochodzenia.

Z zagranicy

TEROR NA LITWIE. Z Kowna donoszą, że naczelny redaktor opozycyjnego pisma „Rytas" Turauskas został aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego w Wormiach.

DALSZE POSZUKIWANIA ZA AMUNDSENEM „United Press" donosi z Leningradu, że sekretarz komitetu ratunkowego Iwan Groza oświadczył, iż łamacz lodów „Krassin" będzie krążył po Morzu Północnem, aby wyśledzić miejsce Amundsena i grupy Alessandrinego. Groza wyraził nadzieję, że członkowie obu grup pozostają jeszcze przy życiu.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA. W Pradze popełnił samobójstwo bankier Józef Sulc. Samobójstwo to wywołało w miejscowych kołach giełdowych wielkie poruszenie. Dom bankowy Sulca zobowiązany jest do wielkich wypłat, których nie może w tej chwili uskutecznić. Stan zaś majątkowy domu jest bardzo zagmatwany. — W związku z tem dom bankowy już wczoraj zawiesił wypłaty. Sulc w pobliżu Pragi rzucił się pod pociąg. Po przejechaniu pociągu na torze pozostało zmasakrowane ciało.

OPERACJA „SIÓSTR SJAMSKICH". — Dwie Amerykanki, siostry sjamskie, liczące lat 17, mają się poddać operacji, ponieważ jedna z nich pragnie wyjść za mąż. Zdaniem lekarzy, tylko cud może utrzymać dziewczęta te przy życiu, gdyż posiadają one wspólny system obiegu krwi.

TELEGRAMY

WRAŻENIE WILEŃSKIEJ MOWY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Berlin, 13 sierpnia (tel. pryw.). Berlińska socjalistyczna agencja prasowa omawiając wileńską mowę marszałka Piłsudskiego stwierdza, **że mowa ta nie zawiera żadnych momentów politycznych, poza stwierdzeniem polskości Wilna.** Mowa wileńska marszałka Piłsudskiego ma, zdaniem wymienionej agencji, wpłynąć na **pomyślne załatwienie w Lidze Narodów zatargu polsko-litewskiego.**

Prasa berlińska podkreśla serdeczność przyjęcia jakie dziennikarze polscy zgotowali korespondentom pism litewskich, przybyłych na uroczystości legjonowe do Wilna.

POWRÓT Z URLOPU

Warszawa, 13 sierpnia (PAT). Minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął dziś 13 bm. urzędowanie. Podsekretarz stanu w min. skarbu p. Tad. Grodyński wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop.

URZĄD FILMOWY

Warszawa, 13 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dotychczasowy referat prasowy w ministerstwie spraw wewnętrznych został rozszerzony i wydzielony jako **samodzielny urząd filmowy.** Szefem urzędu zostanie pułkownik **Łuskina.**

NIE BĘDZIE INSPEKCJI WIĘZIEŃ

Warszawa, 13 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wiceminister Car nie przeprowadzi zapowiadanej wizytacji więzień. Jak słychać inspekcja więzień została odłożona do terminu **powakacyjnego.**

WIERSZ WIERZYŃSKIEGO ZAMÓWIONY DLA „TIMESA"

Warszawa, 13 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, londyński „Times" zamówił u laureata olimpijskiego w dziale poezji **Kazimierza Wierzyńskiego**, tłómaczenie jego **„Pieśni o Amundsenie"**, wchodzącej w skład tomiku „Laur Olimpijski".

NOWY BANK

Warszawa, 13 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). W lokalu stowarzyszenia handlowców odbyło się zebranie organizacyjne kolektorów loterji państwowej. Po ożywionej dyskusji **postanowiono założyć bank spółdzielczy kolektorów loterji państwowej.**

Powrót lotników polskich z Bagdadu

Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że lotnicy polscy por. Kalina i sierż. Kłosinek odlecieli stamtąd w poniedziałek do Kairu na wielkim samolocie angielskim, obsługującym linje powietrzne imperjum. Agencja przypomina, że drogę z Warszawy do Bagdadu lotnicy por. Kalina, śp. Szalas i sierż. Kłosinek odbyli bez lądowania w dniu 31 ubiegłego miesiąca, że jednak na lotnisku w Bagdadzie samolot uległ katastrofie, wskutek którego zginął por. Szalas, pozostali zaś lotnicy odnieśli rany. Samolot uległ zniszczeniu w takim stopniu, iż naprawienie go uznano za niemożliwe.

NOWY MOST NA RZECE STRYJ

Lwów, 13 sierpnia (PAT). Dnia 15 sierpnia br. odbędzie się w obecności przedstawicieli władz samorządowych i komunalnych poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego mostu na rzece Stryj. Most ten o rozpiętości 52 metrów, konstrukcji żelaznej, wybudowany został w latach 1925—1928 siłami polskiemi, pod kierunkiem polskich inżynierów i przy użyciu materjałów krajowych.

ODPOWIEDŹ LIGI NARODÓW WOLDEMARASOWI

Genewa, 13 sierpnia (PAT). Sekretarz generalny Ligi narodów wystosował do p. Woldemarasa oraz członków Ligi narodów pismo następujące: Powołując się na pismo z dnia 18 lipca br., mam zaszczyt zawiadomić pana, że otrzymałem właśnie odpowiedzi od przewodniczącego Rady Ligi p. de Aguero y Bothancourta oraz od sprawozdawcy p. Belaertsa van Bloklanda, do których odwołałem się na skutek pisma pańskiego z dnia 23 lipca, dotyczącego informacyj prasowych w sprawie napadów wojskowych. Wymienione odpowiedzi upoważniają mnie do zawiadomienia pana, że z uwagi na formalne oświadczenie rządu polskiego, oświadczenie, które zostało zakomunikowane zarówno panu, jak i Lidze narodów, nie zdaje się, aby zachodziła potrzeba zastosowania postanowień, przewidzianych w 7 ustępie rezolucji Rady Ligi z dnia 9 grudnia 1927 roku, dotyczącym groźby incydentów pogranicznych. W ten sposób nowe pretensje litewskie zostały odrzucone i całokształt spraw polsko-litewskich będzie rozpatrywany przez Radę Ligi na sesji wrześniowej na podstawie sprawozdania p. Bloklanda oraz komunikatów o wynikach bezpośrednich rokowań.

O PRZYWRÓCENIE LINJI KOLEJOWEJ UNIERUCHOMIONEJ PRZEZ LITWĘ

Ryga, 13 sierpnia (PAT). Łotewski związek fabrykantów postanowił przedłożyć Lidze Narodów wniosek, domagający się uruchomienia linji kolejowej Libawa—Romny pod kontrolą Ligi Narodów. W razie jeśli Liga narodów nie przyjęłaby sprawowania kontroli, libawski związek fabrykantów proponuje udzielenie Łotwie mandatu na uregulowanie tranzytu przez te linje na terytorjum Litwy i województwa wileńskiego. Jak wiadomo linja ta została unieruchomiona na skutek stanowiska Litwy w t. zw. przez nią konflikcie litewsko-polskim.

MŁODZIEŻ CHORWACKA PRZECIW SERBOM

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Zagrzebia, że studenci tamtejsi uchwalili bojkot dzienników belgradzkich. Studenci skonfiskowali w kioskach gazety belgradzkie. Kierownictwo koalicji chłopsko-demokratycznej wezwało zagrzebskich studentów do zaprzestania bojkotu, ponieważ nie doprowadzi on do żadnego rezultatu, prócz tego, zdaniem kierownictwa, należy unikać wszelkich wykroczeń szowinistycznych.

UŁASKAWIENIE WĘGIERSKIEGO FAŁSZERZA

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Budapesztu, że pułk. Jankowicz, który został zasądzony swego czasu za udział w fałszowaniu franków francuskich, otrzymał obecnie od rządu holenderskiego ułaskawienie.

MILITARYZACJA ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 13 sierpnia (PAT). Agencja Tass podaje: Prezydjum Centralnego Kom. Wykonawczego ZSRR ratyfikowało nowo opracowaną przez Radę Komisarzy Ludowych ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. W myśl tej ustawy obrona ZSRR staje się obowiązkiem wszystkich obywateli Związku Sowieckiego. Obrona z bronią w ręku należy tylko do robotników, nierobotnicy zaś pełnią inne funkcje stosownie do potrzeb obrony ZSRR.

BANDYCI VENIZELOSA

Ateny, 13 sierpnia (PAT). Porwany niedawno przez bandytów kandydat do parlamentu Melas został wczoraj wypuszczony na wolność. Rozbójnicy grozili mu kilkakrotnie śmiercią i poranili go dość ciężko kijami. Wypuszczony poprzednio przez bandytów Mylonas który przyniósł im okup za Melasa przedwczoraj, otrzymał od rozbójników wynagrodzenie, stosownie do zwyczaju bandytów epirskich, wynoszące 3.000 drachm. Wysłano liczne oddziały wojska, celem ścigania bandytów.

ZATARG JAPOŃSKO-CHIŃSKI O MANDŻURJĘ

Wiedeń, 13 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą, że wiadomości o zmianie stanowiska Japonji wobec rządu nankińskiego i o gotowości japońskiego gabinetu wyrażenia zgody na pewną kontrolę Nankinu nad Mandżurją, są przedwczesne. „New York Herald" donosi z Szangaju, że przedstawiciel Japonji w Mukdenie wręczył synowi Czang Tso Lina ultymatywną notę, w której gabinet japoński stwierdza, że nie dopuści do opanowania Mandżurji przez nacjonalistów chińskich.

70 TYSIĘCY LUDZI NA ZGROMADZENIU

Nowy Jork, 13 sierpnia (PAT). Prasa tutejsza żywo omawia ostatnie przemówienie Hoovera, wyrażając przekonanie, że odpowiadało ono całkowicie uczuciom republikanów. Mowa ta, ogłoszona wczoraj we wszystkich dziennikach w kraju, jest zapoczątkowaniem kampanji wyborczej Stronnictwa Republikańskiego. Na stadjonie uniwersyteckim w Stanford, znajdującym się w odległości 30 mil od San Francisco, gdzie mówił Hoover, obecnych było 70.000 osób, pozatem przemówienia wysłuchały przez radio miljony osób.

Przegląd społeczny

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO

Związek pracowników kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społ. wydał bardzo pożyteczną książeczkę tow. **Zygmunta Kopankiewicza:** „Popularny komentarz do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej na terenie całej R. P. od 1 stycznia 1928".

Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. W tej chwili mamy ubezpieczonych około 170.000 pracowników umysłowych we wszystkich (4) zakładach. Płacą oni składki, korzystają ze świadczeń słowem mają prawa i obowiązki. Stąd konsekwencja logiczna, iż każdy pracownik umysłowy winien nietylko zainteresować się treścią ustawy, lecz ją także znać. Najprostsza droga wiodąca do tego celu to przeczytanie i przemyślenie ustawy. Droga ta jest jednak dla wielu ubezpieczonych niedostępna. Dziesiątki przepisów o charakterze techniczno - ubezpieczeniowym, trudny i zawiły styl ustawy uniemożliwiają niejednemu pracownikowi umysłowemu, ubezpieczonemu w zakładzie zapoznanie się z ustawą.

W samą porę zjawia się wydawnictwo Związku prac. kas chorych i praca tow. Kopankiewicza. Daje ona popularny komentarz do ustawy, umożliwia, że tak powiemy, zbliżenie się do ustawy, i łatwiejsze jej zrozumienie. Przykłady obliczeń składek i świadczeń ułatwią zadanie jeszcze bardziej. Załączone druki, które wszyscy ubezpieczeni i ich pracodawcy muszą przesłać do zakładów, ułatwiają dalszą orjentację.

BRONISŁAW OLSZEWSKI

ZA CUDZYM OGONKIEM

V.

W ogromie samodzielnych prac i poszukiwań, badań, dociekań i prób, rozeznań, zorjentowań i wniosków **musi** nabytek z zewnątrz stać się małą cegiełką. Jedną cegłą w wielkim domu własnego tworzenia. Nieuniknioną, jeśli ten dom nie ma być stęchły starością. — ale tylko tą jedną cegłą, czy płytą chroniącą od wilgoci. Cały gmach musi być własny, osobisty.

Kopja albo transskrypcja nie jest dziełem sztuki.

Większa część fabrykowanych obrazów to plagiaty — plagiaty formy albo motywu albo obojga. Czyż w malarstwie nie jest on równie pogardy godnym, jak w innych działach twórczości.

Jednem z zadań krytyki artystycznej jest odsłanianie plagjatów. I pozytywne odróżnienie ich od dzieł szczerze samorodnych będzie znaczną jej zasługą. Do wydobycia się z pod góry plagiatów współpracować musi z artystami i krytyka i publiczność. Publiczność, jak ongi renesansowa, musi dojść do istotnego rozumienia sztuki — w tym stopniu, aby nie była zdana na hasła, hasełka i „dernier cris" mody w sztuce, a w pierwszym rzędzie do zrozumienia, że artyzm jest wartością duchową tem wyższą, im bardziej głęboko ludzką, że nie tylko o radość estetyczną ale i przeżycie artystyczne (tj. to od subjektywnych przeżyć artysty pochodzące) rozchodzi się w dziele. Krytyka nasza, choć czytuję bardzo głęboko sięgające artykuły, jednakże na ogół też nie do istoty rzeczy sięga, ale hasłami, jeśli już nie upodobaniami albo stosunkami daje się powodować.

A u artysty? Gdzie ma sięgać po prawdziwą sztukę?

Tu muszę się zwrócić polemicznie przeciw często powtarzanemu zapatrywaniu, że w sztuce ludowej można znaleźć źródło sztuki narodowej. Nie przeczę, że sztuka ludowa może dać czasem ładną **nutę** (ale tylko nutę) dziełu, jeśli dołączy się do tego pięknie pomyślane, osobiste jej użycie. Ale uważam ją za bardzo ubożuchne źródło. Naprzód, że sztuka ludowa jest przeważnie zepsutą sztuką kulturalną dawniejszej epoki. Powtóre, że jeśli zasadniczo naśladownictwo, posługiwanie się cudzą twórczością, motywem czy formą, jest dla artystycznej zawartości dzieła niebezpieczne, a właściwie wprost szkodliwe — to i to poddawanie się stylowi wiejskiemu będzie narażaniem twórczości na zubożenie.

Ja widzę źródło twórczości gdzieindziej: w bogactwie duchowem artysty. Im wszechstronniejszym i głębszym duchem jest artysta, im subtelniej czuje grę, harmonję swej formy wypowiedzenia — tem dzieło będzie artystyczniejszem, tem będzie estetycznie wartościowszem. Musisz artysto współżyć ze światem zewnętrznym, z jego walką, bólami i radościami całą duszą, współdążyć w pierwszym szeregu z jego dążeniami — co się będzie kotłować, co będzie płonąć w twej duszy, to się i upostaciuje w wizję i formę artystyczną. A jeśli się nie ubierze spontanicznie, samorzutnie, cudem instynktu — (co przypadkowe i rzadkie) — w tę formę, to czeka cię długa i żmudna droga wytworzenia tej mowy, w którą chcesz swe wołanie ubrać.

A suma i wzajemne oddziaływanie subjektywnych wypowiedzeń da automatycznie sztukę narodową.

Ze sportu

—o—

MISTRZOSTWO KLASY B LEGJA—KRAKOWIANKA 4:2. Piękne zwycięstwo uzyskane przez Legję nad najgroźniejszym przeciwnikiem w swej grupie. Zawody były **nadzwyczaj interesujące i prowadzone w szalonem tempie**, gdyż obydwie drużyny dążyły do uzyskania zwycięstwa. Legja zaprezentowała się pod każdym względem z **jaknajlepszej strony**, wszystkie linje pracowały celowo i **ambitnie**, przewyższając przeciwnika tak techniką, jak i taktyką. Dawno już nie widzieliśmy Legji tak ambitnie grającej. Krakowianka zaprezentowała się **również z jaknajlepszej strony**, zdając sobie sprawę z ważności zawodów, lecz musiała ulec przed doskonale grającą jedenastką Legji. Bramki zdobyli dla zwycięzców tow. Szulc 2, Ziembiński 1 i Gędłek 1, dla pokonanych prawy łącznik 1 i środkowy pomocnik z karnego 1. Sędziował p. Kohanek.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI. Cracovia-Ruch 2:2. Bardzo słaba gra „Cracovii“.

IFC—Warta 2:1. Tem samem IFC wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli ligowej.

Pogoń—Legja 1:1.

Polonja—Śląsk 1:1.

Warszawianka—Turyści 3:2.

ŁKS—HASMONEA 2:2.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY A: Podgórze—Cracovia IB 5:3, Garbarnia—Wisła IB 3:1, Makkabi—Korona 1:0, Olsza—Sparta 1:1, Krowodrza—Wawel 1:0.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY B: Grzegórzecki—Unja 1:1, Czarni—Pogoń 4:0.

BIEG SZTAFETOWY ZAKOPANE - MORSKIE OKO - ZAKOPANE. Start w niedzielę o godzinie 9.33. Do mety przybyły: 1:szy SNPTT o godz. 12.54,16, w czasie 3 godz. 21 min. 16 sek., 2-gi katowicki Klub kolejowy o godz. 12.53 w czasie 3 godz. 24 min. 53 sek.; 3-ci Sokół Zakopane o godz. 13,8,22 w czasie 3 godz. 35 min. 22 sek.; 4-ty KS Giewont Zakopane o godz. 13,13,35 w czasie 3,40,35. Drużyna zwycięska otrzymała puhar wędrowny i żetony i uzyskała zarazem czas lepszy około 9 minut od zeszłorocznego.

KAWALERYJSKI SUKCES POLSKI NA OLIMPJADZIE. W niedzielę, jako w ostatnim dniu zawodów olimpijskich odbywały się konkurencje hippiczne. W walce o nagrodę „Prix des Nations“ pierwsze miejsce zdobyła Hiszpanja, mając tylko 4 punkty karne. **Polska zajęła 2 miejsce** mając 6 punktów karnych. Dalsze miejsca zajęła Szwecja, Włochy, Francja, Portugalia, Niemcy, Szwajcarja. Ogółem startowało do tej konkurencji 15 zespołów państwowych. Zdobycie drugiego miejsca przez drużynę polską uważać należy za **poważny sukces**. Drużyna polska startowała w następującym składzie: por. Gzowski i Szosland oraz rotm. Antoniewicz. Por. Gzowski przejechał bez błędu, por. Szosland zrobił dwa punkty karne, rotm. Antoniewicz, jadąc zupełnie czysto, na ostatniej przeszkodzie uzyskał 4 punkty karne, które zdecydowały o zdobyciu przez naszą drużynę 2 miejsca a nie pierwszego.

Na zakończenie igrzysk spotkała Polskę **przykra niespodzianka** w postaci ogłoszenia sprostowania wyników szampionatu konia. Mianowicie ustalono, iż po dokładnych obliczeniach wyników **Polska zajmuje 3-cie miejsce** za Holandją, Norwegją. Wobec tego definitywne wyniki szampionatu konia są: Holandja, Norwegja, Polska. Należy podkreślić, że tego rodzaju omyłki zdarzały się w czasie igrzysk olimpijskich kilkakrotnie. W ogólnej klasyfikacji Polska zdobyła na Olimpjadzie 12 punktów, mianowicie w lekkoatletyce 3 (rzut dyskiem p. Konopackiej), w konkursie sztuki i literatury 4 (nagroda Wierzyńskiego za „Laur Olimpiński“ i punkt za akwarelę Skoczylasa), 1 szermierka (szabla), 3 hippika (2 Prix de Nation i 1 w szampionacie konia) i 1 punkt w wioślarstwie (czwórka ze sternikiem). Punkty obliczane są według systemu za 1 miejsce 3 punkty, za 2 dwa i za 3 jeden.

NASTĘPNA OLIMPJADA W R. 1932 W LOS ANGELOS. Na zakończenie Olimpjady przewodniczący komitetu olimpijskiego wygłosił mowę pożegnalną, zapraszając wszystkich zawodników na najbliższą Olimpjadę w roku 1932 w Los Angelos. Igrzyska IX Olimpjady zostały zakończone, poczem rozległy się strzały armatnie i sztandar olimpijski został zdjęty z masztu i oddany burmistrzowi Amsterdamu na przechowanie do czasu najbliższej Olimpjady.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

LUTNIA ROBOTNICZA wzywa członków-śpiewaków do przybycia dziś we wtorek na pogrzeb tow. Malisza. Zbiórka przed kaplicą cmentarną o godz. 5'15 popoł.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALI ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we wtorek 14 bm. o godzinie 6 wieczór. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Rutkowski. **Łachecki.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie Związku murarzy (ul. Dunajewskiego 5, oficyny, na prawo, II piętro). Ze względu na ważność spraw prezydjum uprasza członków Zarządu o bezwzględne przybycie w komplecie.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: Variete (z Lya de Putti).
Nowości: „Miłość“ (Elżbieta Bergner).
Promień: „Blaski i nędze życia Kurtyzany“
Sztuka: „Dama w tygrysim płaszczu“.
Uciecha: „Romans córki królewskiej“.
Warszawa: „Demon dzikiego Zachodu“ i „Pociąg w płomieniach“.

RADJO

Wtorek 14 sierpnia

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. Barbara Glutowa: „Rozwój myślenia u dziecka“. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O prawie lokatora do anteny radjowej“ — wygłosi dr. M. Kornreich. 19.55: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert z Warszawy. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 17.00: Odczyt: „Konno przez Kordyljery“. 17.25: Odczyt z Katowic. 18.00: Koncert. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Czy doktor może pomóc człowiekowi zdrowemu“. — 19.55: Komunikat rolniczy. 20.15: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.